

GAZETA RADOMSKOWSKA

TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNO-EKONOMICZNY

WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ.

Cena prenumeraty: Miesięcznie 12 mk.
Z przesyłką pocztową 14 mk.

Adres Redakcji i Administracji: Radomsko, ul. Kaliska 25.

CENY OGŁOSZEŃ:

Pierwsza strona za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce 15 mk.
druga i trzecia 12 mk.; czwarta 10 mk., za wiersz petitowy.
Ogłoszenia w tekście przed kroniką i pod telegram. 12 mk. za wiersz.
Nekrologi mk. 12 za wiersz. Drobne ogłoszenia po 1,50 fen. za wyraz
Najtańsze ogłoszenie 10 mk.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

W sprawie Górnego Śląska.

Odezwa J. E. Biskupa Stanisława
Żdzitowieckiego.

Biskup Kujawsko-Kaliski do Wieleb- nego Duchowieństwa.

Nie wiele już czasu oddziela nas od plebiscytu, który ma zdecydować, czy prastara dzielnica Piastowa, nieszczęśliwym zbiegiem niepomyślnych okoliczności historycznych od swej Polskiej Macierzy oderwana, ma już teraz nazawsze i nierozzerwalnie, po tylu wiekach rozłąki, z nią powtórnie się połączyć.

Jaka to jest perła drogoceenna nasz Śląsk stary i jakie, choć przestrzeni niewielki, skarby w łonie swym kryje, wiemy wszyscy bardzo dobrze. Choćbyśmy nawet nie zdawali sobie sprawy, mogą nas o tem poręczyć olbrzymie wysiłki dyplomatyczne, finansowe, jakie Niemcy czynią wszędzie, by tę perłę drogoceenną przy sobie utrzymać.

Z drugiej strony lud polski siermiężny, bo ten tylko obronił przed zalewem niemieczyny na Śląsku swój język i swój polski obyczaj, wyciąga do nas błagalnie ramiona, byśmy mu w tej chwili, tak brzemiennej w najdalsze dlań na-

stępstwa, dopomogli wydobyć się z żelaznych uścisków odwiecznego wroga polskości.—Ostatnie krwawe wysiłki najwymowniej nam o tem świadczą.

Oceniając niezwykle moment tej historycznej chwili, robię ze swej strony wszystko możliwe, by tej sprawie nieść pomoc należną. Choć odczuwam brak kapłanów, wysłałem tam przed kilka miesiącami jednego na Śląsku urodzonego, by podnosił i zagrzewał ducha rodaków do ostatecznych nieorecznych z wrogiem zapasów. Że praca tego świątłego i gorliwego, a pełnego zapału do sprawy powyższej kapłana była bardzo pożyteczna i bardzo wydajna mam o tem pewne wiadomości. Obecnie wyjeżdża w tym samym celu jeszcze drugi kapłan, który wielką wiedzą i enotą jaśniejąc, tej zbożnej sprawie będzie mógł niemałą pomoc przynieść.

Nie wątpię, Bracia Kapłani, że w sercu każdego z Was pali się ogień miłości Kraju Ojczystego i że wszyscy gorąco oceniacie doniosłość chwili i że do pomyślnego przebiegu sprawy Śląskiej wszyscy w miarę sił się przykładacie. Chodzi teraz o ostatni wysiłek, a ten powinien być przeogromny, potężny, jak silne ostatnie uderzenie kilofa, które ma rozwalić mur ostatni, dzie-

lący Śląsk od Polski, otworzyć ludowi Śląskiemu dostęp w całej pełni do polskiego powietrza i odsłonić jego oczom przepiękny widok Polski zmartwychwstałej.

Do tego ostatecznego zbiorowego wysiłka Was, Kapłani, dziś wzywam. W tym też celu polecam gorąco każdemu z proboszczów, mającemu pod swą pieczę akty stanu cywilnego, wynotować starannie nazwiska tych Górnoślązaków, którzy w jego parafii wypadkowo zmarli, a to, jak wiadomo, dlatego, by nazwiska ich nie były chwilowo wypożyczone głosującym na naszą niekorzyść Niemcom. Choć czasu niewiele, a i ten obecnie zajęty wzmogłą pracą w kościele, to jednak Przewielebne Duchowieństwo, pomnie doniosłości sprawy, nie omieszkaj wywiązać się jak najlepiej z tego zadania.

Nie potrzebuję też dodawać, jak jest rzeczą pożądaną, konieczną wzywać lud polski do ofiar na akcję plebiscytową, która pochłania olbrzymie sumy, a na którą Niemcy nie żałują miliardów, licząc na to, że, w razie pomyślnego dla nich przebiegu plebiscytu, wydatek ten z lichwą im się wróci. Nie omieszkaj też Duchowieństwo ezować nad tem, aby każdy Górnoślązak, któryby przypadkiem znajdował się w ich

parafji, zgłosił się do miejscowego starostwa i do Komitetu Plebiscytowego w Bytomiu, by wziąć udział w głosowaniu.

Teren plebiscytowy obejmuje powiaty: Opole (Oppeln), wschodnia połowa powiatu Prądnickiego (Neustadt), Głupczyce (Lochschütz), Raciborz (Ratibor), Rybnik (Rybnik), Pszczyna (Pless), Katowice (Kattowitz), Bytom (Beuthen), Zabrze (Zabrze), Gliwice (Gleiwitz), Koźle (Kosel), Wielkie Strzelce (Gross Strelitz), Tarnowskie Góry (Tarnowitz), Lubliniec (Lublinitz), Oleśno (Rosenberg), Kluczbork (Kreutzburg).

Uprawnieni do głosowania przy plebiscycie będą: urodzeni w okręgu plebiscytowym Górnego Śląska, Polacy obojczy, którzy w bieżącym lub przyszłym roku ukończą, względnie ukończyli, 20 rok życia; Górnoślązaczki zamężne, o ile wykażą się metryką ślubu; osoby nieurodzone na Górnym Śląsku, lecz mające stałe miejsce zamieszkania w okręgu plebiscytowym, które chwilowo gdzieś indziej przebywają, oraz nieurodzeni na terenie plebiscytowym Polacy, którzy przez władze niemieckie zostali stamtąd wydalen.

Gdy więc tak wszyscy zbierzemy się na ten wysiłek zbiorowy, ufni w pomoc Bożą, która nie zawodzi w każdej dobrej sprawie, a taka jest sprawa Śląska Górnego, ujrzymy wkrótce nasze i naszych braci śląskich marzenie ziszczone w całej pełni.

Włocławek, d. 8 grudnia 1920 r.

Stanisław Biskup.

Konferencja u prezydenta ministrów z redaktorami pism prowincjonalnych.

Sprawozdanie redaktora

„Gazety Radomskiej”

W stolicy odbyło się w dniu 14 grudnia w południe w gabinecie prezydenta ministrów konferencja prasowa, na której byli obecni pp.: prezydent Witos, nowy minister skarbu Steczkowski i szef wydziału prasowego prez. Rady ministrów Sokalski.

Udział w konferencji, która ma być krokiem na drodze harmonijnej i

uzgodnionej pracy między Rządem a opinią publiczną i społeczeństwem wogóle, wzięło 17 reprezentantów pism prowincjonalnych z b. kongresówki.

P. Prezydent ministrów Witos, na wstępie powitał przedstawicieli prasy i zaznaczył cele dzisiejszej konferencji, poczem przedstawił jasno obecne położenie w Polsce na wewnątrz i zewnątrz, zaznaczając, że Rząd prowadzi politykę ochronną i obronną, z całym dążeniem, by pokój zawarty w Rydze zakończył nareszcie okres wojen na kresach wschodnich i przywrócił tak pożądany pokój. Niepewność jednak, jaki obrót weźmie sprawa pokoju nie pozwala na całkowitą demobilizację armji a tym samym na zmniejszenie wydatków wojskowych. Czasy przeżywamy ciężkie, nic dziwnego, że tu i owdzie spotykamy braki, spowodowane wyniszczeniem kraju przez najeźdźców zaborczych i w takim krytycznym momencie nie zdołano jeszcze stworzyć takiego aparatu administracyjnego, jakie mieć winno młode państwo, walczące o swój byt.

Doniosłą sprawą dla nas jest kwestja plebiscytu, tutaj rząd wszystko poczynił, by pomyślny wynik głosowania zapewnić, wspominał o wybitnych zasługach p. Korfantego w tych sprawach, gdzie osobiście przekonał się p. prezydent Witos, zwiedzając teren plebiscytowy.

Z przykrością p. prezydent zaznaczył, że spotykał w pismach niemieckich całe przedruki artykułów z niektórych pism warszawskich i krakowskich' oczerniających działalność rządu, te nieopatrzne artykuły są bronią w ręku hakatystów przeciwko nam.

Pod względem aprowizacyjnym stoimy nie tak, jak by tego potrzeba wymagała, rząd przedsięwziął wszystko, by sytuację polepszyć i jest nadzieja, że wyżywienie ludności będzie zapewnione.

Stan obecny zmusza nas do szukania oparcia w ścisłych sojuszach z przymierzeńcami w celu podźwignięcia gospodarczego kraju.

Z rządem musi współdziałać całe społeczeństwo, każdy rząd potrzebuje tej pomocy, dotychczas ludzie za mało czynią dla Polski, a za wiele żądają od niej, w tym względzie jest koniecznością prasy oddziaływać wy-

chowawczo na społeczeństwo.

Nowy p. minister skarbu Steczkowski przedłożył w szerszym zakresie zamierzenia rządu w kierunku skarbowym. Uzdrowotnienie stosunków finansowych jest nader ciężkie, lecz nie beznadziejne, bylebyśmy tylko wstąpili na drogę poprawy. Pracą i oszczędnością musimy się we wszystkich dziedzinach życia gospodarczo-społecznego kierować. Dopóki ze wschodem definitywnie nie zakończymy, zagraniczny kredyt nie chce się angażować, będąc już u siebie bardzo wyczerpany. Zgromadzenie Sejmowe nie może uchwalić kredytów, skóra nie poda równocześnie źródeł dochodu, musimy nareszcie wprowadzać porządną gospodarkę w kraju, budżet musi być ściśle stosowany i przestrzegany w myśl starej maksymy: „pamiętaj rozchodzie żyć z przychodem w zgodzie”, — min. skarbu będzie aprobowało tylko niezbędne wydatki, związane z koniecznościami Państwa w pierwszym rządzie: aprowizacja, obrona Państwa, administracja, wojsko i koleje.

Musimy zaciągnąć pożyczkę zagranicą z pewnymi koncesjami, zdobyć moralny kredyt w państwach ościennych, unikać zohydzenia rządu wobec prasy zagranicznej.

O wymianie marek na złote polskie na razie nie może być mowy, dopóki nie podniesie się należycie kurs marki polskiej; — społeczeństwo musi ruszyć ukryte znaki obiegowe, lokując: czy to w pożyczce państwowej, czy też w innych gospodarczych obrotach, w końcu p. minister oświadcza, że rząd nosi się z zamiarem znieść wszystkie zarządzenia krępujące prywatną inicjatywę w kierunku wzmożenia handlu i uruchomienia przemysłu, jak również poznosi wszystkie urzędy gospodarcze. Na zakończenie p. minister zapowiedział, iż przyszły program rządu przedłożony będzie niebawem Sejmie.

W imieniu obecnych redaktorów p. Radwan, prezes związku pism prowincjonalnych wyraził podziękowanie p. prezydentowi Ministrów Witosowi i p. Ministrowi Skarbu Steczkowskiemu za urządzenie tej konferencji prasowej, zaznaczając, iż obecny Rząd wchodzi na tory praktykowane w krajach nowoczesnych, szukając ściśle-

szego kontaktu z prasą, co zaznaczyć należy z uznaniem; następnie przedstawił ciężkie warunki, w jakich się znajduje prasa prowincjonalna, wynikiem wskutek drożyzny papieru, robocizny, materiałów drukarskich i t. p., nadmienając, że o ile stosunki drożyzniane nie ujęte zostaną w należyte karby opieki rządowej, to może dojść do zawieszenia wydawnictw całego szeregu pism prowincjonalnych.

W dalszej dyskusji brali udział redaktorzy: Sieciński, Wilkoszewski (Częstochowa), Pluta (Piotrków) i in.

Na zakończenie p. prezydent min. odpowiadał na sprawy poruszone w dyskusji, zaznaczając, iż takowe Rząd weźmie pod uwagę, w końcu zwrócił się z wezwaniem do obecnych przedstawicieli prasy, aby zechcieli w w należytem zrozumieniu swego powołania w tej ważnej chwili jeszcze ściślej niż dotąd współpracować z Rządem, dziękując za przybycie i wzięcie udziału w konferencji.

Z SEJMU.

Z ostatnich posiedzeń sejmowych zasługują na uwagę debaty nad projektem rządowym o przejściu ziemi na własność państwa w niektórych powiatach Rzeczypospolitej i o nadaniu jej żołnierzom. Nową ustawę referował poseł Waliński (Nar. Zj. Lud.)

Boje 1 baonu 2 Syb. p. p.

(dalszy ciąg.)

Jutro odbędzie się pierwsze ćwiczenie z karabinami i granatami ręcznymi już tam — na placu boju, gdzie świszczą kule, pękają szrapnele nieprzyjacielskie.

Świadom wielkości zadania, zapatrzony we wzniosły cel i świętość sprawy, żołnierz — ochotnik zwalczył wątpliwość i obawę, jakie chwilami do duszy i serca mu się wdzierały, okrzepił na duchu i z wypogodzonym obliczem idzie spełnić swój obowiązek.

Prowadzą go doświadczeni w bojach wojacy. Z dalekiego Sybiru, po ciężkich trudach i krwawych tam walkach, do kraju oni zlecieli, by porwać za sobą młode orłęta bohaterskiego Narodu i świecić im przykładem hartu męstwa i poświęcenia w służbie Ojczyzny.

Ma ona obowiązywać na ziemiach położonych na wschód od województw białostockiego i lubelskiego, a wobec tego wzmocniłyby się bardzo nasze kresy pod względem narodowym.

Dyskusja nad konstytucją została już ukończona, lecz do głosowania jeszcze nie przyszło. Lewica żąda odroczenia na posiedzenia poświęczone, motywując, iż w sytuacji obecnej należy unikać momentów drażliwych. Poseł Dubanowicz (Nar. Zj. Lud.) dowodził, że Sejm powinien jak najprędzej uchwalić konstytucję, gdyż do tego został powołany. Konstytucja uporządkuje wreszcie stosunki prawne i gospodarcze i otworzy państwu należyte zaufanie i kredyt za granicą. Niema żadnych rzeczowych powodów do odkładania tego dzieła. — Na propozycję p. Moraczewskiego (P. P. S.) nastąpiło imienne głosowanie i większością 5 głosów odroczone dalsze uchwały nad konstytucją dopóki komisja nie wyda swojej opinii o wniosku kompromisowym co do Senatu, podanym przez posła Maślankę.

Wiadomości polityczne.

Bolszewicy przysłali notę do rządu polskiego w sprawie „Litwy Środkowej”, gdzie rzekomo ma się znajdować ognisko rozbitków armji Bałachowicza i żywiołów białoruskich,

Pokochał żołnierz — ochotnik takich dowódców, szczerze im zaufał i postanowił sobie iść śladami ich cnót żołnierskich i obywatelskich.

Całą noc bez wytchnienia maszerując, by w wykonaniu rozkazu, nazajutrz o godz. 10-ej stanąć w odległej wiosce Wronach. Nie małą drogę ma do przebycia: z górą 60 kilometrów, licząc od miejsca ostatniego postoju.

Ale ochotnik nie myśli o tem: jest zdecydowany na wszelki trud i znoj, na wszelkie ofiary w obronie Ojczyzny. Od czasu do czasu rzuci okiem na wschód: nie błędną łuną pożarów, nie przestają pruć ciemności nocnych świetlne gzygzaki — rabunku i krwi żadna fala płynie ku stolicy.....

Czyż po krwawej rzezi Pragi ma nastąpić krwawsza rzeź Warszawy?.....

Nie, Stolico, bądź spokojna!!!

Złowroga fala rozbić się musi, bo oto wyrasta przed nią żywy mur Armji

przygotowujących się do napadu na republikę rosyjską. Protestują także przeciwko wysłaniu do Wilna przez Ligę Narodów „oddziałów zbrojnych różnych państw obcych”, gdyż ich zjawienie się może również służyć dla przygotowania nowych działań wrogich. Za to wszystko rząd sowiecki wkłada odpowiedzialność na Polskę. Rząd polski poznał się na semickiej przebiegłości polityków sowieckich i dał dosadną odpowiedź, że obszar zajęty przez wojska generała Żeligowskiego, jest od Rosji oddzielony terytorjum granicznym, znajdującem się w posiadaniu Polski, za które też Polska bierze na siebie zupełną odpowiedzialność.

W sprawie plebiscytu na Górnym Śląsku nadchodzą wiadomości, że termin prawdopodobnie będzie opóźniony, gdyż same przygotowania do plebiscytu wymagają 75 dni czasu. Opóźnienie jest bardzo na rękę Niemcom, ponieważ liczą, że Polska może się znaleźć w trudnych warunkach, a wtedy zatrzymają cały Śląsk przy sobie.

Rozprządzenie kardynała Bertrama, zmierzające do skrępowania w akcji plebiscytowej polskich księży, było wydane, jak się okazuje, bez upoważnienia papieża. Nuncjusz Ratti nie wiedział o tym rozporządzeniu

Ochotniczej. Żołnierz ochotnik wie, że zwyciężyć musi, i wiara w zwycięstwo dodaje mu siłę i potęgę zapału bojowego.

Nawet kilkunastoletni sztabak — pięcioszek nie skarży się w marszu na zmęczenie, idzie jak na wesele; zajrzy tylko czasem do plecaka, wyrzuci zeń paczkę mankietów lub kołnierzyków, które niedoświadczony na wojenkę niepotrzebnie zabrał, żegna się w końcu nawet z ulubionym „jaśkiem” i kołderką i lżejszy o kilka funtów śpieszy na czerwonego bolszewika.

Nowy dzionek wita nasz baon już w Nowym Dworze.

Zmęczony, kurzem i potem pomimo nocnego chłodu okryty żołnierz przeszedł jeszcze rzekę Narew i tu dopiero o godz. 9-ej pada prawie bezsilny na krótki odpoczynek. Zdaje się, że żadna siła niezdolna będzie poderwać go na nogi, tem bardziej, że taki szmat drogi przeszedł prawie bez posiłku, kuchnia bowiem gdzieś w tyle pozostała.

d. e. n.

Stanisław Bieda

przed jego ogłoszeniem. Watykan na-
deśle w tej sprawie wyjaśnienie do
rządu polskiego, a dla Górnego Ślą-
ka wyznaczono specjalnego admini-
stratora na czas do końca plebiscytu.
Wobec takiej sytuacji wyjazd do Rzy-
mu biskupów polskich, a także innych
delegatów, będzie zbyteczny.

Komuniści czescy wywołali w
wielu miastach krwawe zaburzenia.
Rząd zdecydowany jest nie cofnąć się
przed najostrejszymi środkami, aby
tylko przywrócić porządek, to też za-
prowadza stan oblężenia i sądy doraź-
ne.

Wojna Ameryki z Japonją jest
uważana przez niektórych polityków
za nieuniknioną; choć nie nastąpi to
zaraz, to jednak trzeba się z taką
możliwością liczyć. Nowa wojna gro-
ziłaby katastrofą Europie, gdyż byłyby
do niej wciągnięte niektóre państwa i
przerwanoby dowóz żywności dla kra-
jów zniszczonych,

Prezydent rządu Bułgarskiego,
Stambuliński, przyjeżdża do Warsza-
wy na konferencję polityczną z na-
szym rządem.

Na ministra kolei został powo-
łany p. Z. Jasiński, szef sekcji budo-
wy i eksploatacji.

Delegacja litewska przybyła do
Warszawy, aby w obecności komisji
Ligi Narodów porozumieć się z rzą-
dem polskim co do terenu, który ma
podlegać plebiscytowi.

Z OKOLICY.

Z Dobryszyc. Sejmik Powiatowy
Radomskowski, otwiera we wsi Do-
bryszycach, odległej 7 wiorst od sta-
cji kolejowej miasta Radomska, Szkołę
Rolniczą z jednorocznym kursem na-
uki. Zgłoszenia kandydatów przyjmuje
kancelarja Szkoły do dnia 10-I 1921 r.

W szkole uczniowie będą się uc-
zyć, oprócz przedmiotów ogólnie
kształcących i przyrodniczych, teore-
tycznie i praktycznie: rolnictwa, cho-
wu inwentarza, sadownictwa, warzy-
wnictwa pszczelnictwa i rzemiosła.

Z Gidel. Z inicjatywy Urzędu
Gminnego urządzono w Gidlach i Pław-

nie zbiórkę składek i datków na
gwiazdkę dla żołnierza polskiego.

W Gidlach przeprowadzili zbiór-
kę p. p. J. Karpiński, M. Kosmala
członkowie Rady gminnej i J. Karwiń-
ski, R. Sikorski, W. Karpiński, S. Skóra
Ogółem uzbierano w Gidlach 2447 $\frac{1}{2}$
mk. Ludność w Gidlach mniej zamoż-
na dawała składowe chętnie, tylko wie-
lu z zamożnych gospodarzy w Gidlach
odniosło się do tej akcji bardzo pesy-
mistycznie i nie tylko że składek żad-
nych nie dali ale jeszcze urągali prze-
prowadzającym zbiórkę, co świadczy o
małym uświadomieniu narodowym mie-
szkańców i braku miłości względem
Ojczyzny. W Pławnie przeprowadziło
zbiórkę miejscowe nauczycielstwo 7 kl.
szkoły powszechnej i w tej akcji wyka-
zało wielce intensywną pracę; głównym
inicjatorem był miejscowy ks. proboszcz
St. Sukiennicki. Zebrano w Pławnie
4404 mk. i papierosów 100 sztuk.
Powyższa suma, zebrana w Pławnie,
które jest mniejsze od Gidel, świadczy
o wysokim uświadomieniu naro-
dowym mieszkańców Pławna i miłości
Ojczyzny. Do Urzędu Gminnego zło-
żyli: Klasztor O. O. Dominikanów w
Gidlach 365 marek, jeden ręcznik 20
arkuszy papieru, pudełko papierosów
100 sztuk, parę skarpetek; Zarząd gmi-
ny Żydowskiej w Pławnie 278 mk;
Administrator majątku Pławno St. Pio-
rowski 100 marek. Ogólna suma ze-
brana na żołnierza wyniosła 7614 $\frac{1}{2}$ m.
i została wraz z datkami w naturze
złożona Majorowi Bielińskiemu osobi-
ście przez p. Karpińskiego.

Skrzynka do listów.

Krytyczny los spotyka nas ochot-
ników, powracających z wojska. Gdy
Ojczyzna była w niebezpieczeństwie,
szliśmy chętnie, nie patrząc na to, że
pozostawiamy żony i dzieci, nieraz bez
środków do życia. Ci, co pozostali w
domu, mieli zaopiekować się naszymi
rodzinami, a czy tak się stało? Teraz
ochotnicy wracają, ale jak oni wyglą-
dają nędznie! Wielu z nich ma na
sobie tylko łachmany, bo ubranie,
które zabrali ze sobą, zupełnie się zni-
szczyło, gdyż nie otrzymali umunduro-
wania i musieli chodzić w swoim.
Niejeden przed wyjściem do wojska
zostawił trochę pieniędzy rodzinie, lecz
przy takiej drożyznie wszystko się wy-

czepało i teraz jest bez środków do
życia, a tu zima ciężka. Gdzie są
przyjaciele? gdzie są ci, którzy tak
dużo obiecywali, gdy było wielkie nie-
bezpieczeństwo? Ciężka jest dziś do-
la niejednego obrońcy Ojczyzny, bo
nie może dostać odpowiedniego zaję-
cia i brakuje mu koniecznych środ-
ków do życia.

Józef Lewandowski

b. ochotnik 2 pułku kol. komp. mostowej.

Z Chełma.

W dniu 8 grudnia r. b. został
zwołany w Chełmie wiec, na który po-
seł Rudziński przywiózł „wyzwoleńca”
p. Walerona „obrońcę chłopów” jak
sami o sobie mówią. Poseł Rudziński
w swojej mowie ostro krytykował obe-
cny rząd, który jest niby ludowy. gdyż
na czele stoi Witos, lecz jednak jest
to rząd reakcyjny, bo stronnictwa reak-
cyjne mają w nim swoich przedstawi-
cieli i dla tego jest źle. Posądzal tak-
że p. Rudziński posłów z innych stro-
nictw, że utrzymują się z pieniędzy od
burżuazji, a jego stronnictwo nie ma
takich dobrodziejów, gdyż jest czysto
chłopskim. Widocznie naprzód wie-
dziano, o czym będzie mowa, gdyż
już przed wiecem byli zamówieni lu-
dzie do zbierania ofiar, które wręczo-
no do rozporządzenia p. Rudzińskiego.

Muszę tu nadmienić, że może
nastąpić prawdziwe „wyzwolenie” bo
poseł Rudziński, jako były inspektor
szkół ludowych i poseł Waleron, jako
nauczyciel, mogą chłopów „wyzwolić”.
Jak? Ja powiem, że wyzuć z butów
i z kapoty, co jest możliwe.

Jeszcze parę słów tym, którzy
chcą być przez posła Rudzińskiego
„wyzwoleni”. Niech sobie przypomną
czasy przedwyborcze, kiedy to p. Ru-
dziński był inspektorem i wszystkich
nauczycieli namawiał do agitacji za
sobą, a nawet i szkolnictwo wstrzymał,
aby mogli lepiej agitować, a tymcza-
sem ani w szkole, ani w wojsku nie
powinno być polityki. Szkoła ma za
zadanie dobrze wychować dzieci, abyś-
my mieli w przyszłości dobre i zdro-
we społeczeństwo.

Z teki obserwatora.

Skup pierza.

Na stacji w tych dniach spotka-
liśmy olbrzymie wory naładowane pie-

rzem gęsiem, kaczem i kurzem, oraz puchem, które wyeksportowane zostały w stronę granicy. Dotychczas tym cennym artykułem zajmują się tylko handlarze obci, którzy skupują to wszystko i wywożą przeważnie za granicę, przytem na rynku wewnętrznym dyktują ceny jak najniższe. Nasuwa się myśl, dlaczego ten cenny artykuł jest zaniedbany u nas i nie wyzyskany, winien zwrócić baczniejszą uwagę sfer gospodarczych naszego kraju tem bardziej, że mógłby on stać się poważniejszym źródłem spożytkowania bogactwa narodowego. Artykuły te są b. cenione zagranicą i dobrze płacone w walucie obcej i eksport wpłynąłby w pewnej mierze na podniesienie naszej waluty, gdyby handel ten przeszedł we właściwe ręce i został zorganizowany na odpowiednią skalę.

W sferach kupieckich w Warszawie zwrócono uwagę, że sprawą tą zająć się powinny Kółka rolnicze, oraz Kółka Ziemianek, organizując po wsiach miejsca skupu tych przedmiotów, a po miastach i miasteczkach zrzeszenia kupieckie. Gospodynie powinny pamiętać, że nie należy niszczyć cennego pierza i puchu, lecz gromadzić i sprzedawać zorganizowanej spółce odpowiedzialnej. Stow. Kupców w Warszawie miało zorganizować centralę wywozu pierza, oraz ma też zająć się organizowaniem handlu skórkami zajęczemi i króliczemi, z któremi dzieje się to samo, co z pierzem i puchem. Czas najwyższy pomyśleć o tem i wprowadzić projekt w urzeczywistnienie.

KRONIKA.

Redakcja „Gazety Radomskiej” otrzymała od Prezydenta Ministrów następującą depezę: „Zapraszam na konferencję prasową do Warszawy na wtorek 14 grudnia, 11 przed południem. Prezydent Ministrów Witos”

Redakcję naszą na konferencji reprezentował redaktor M. Świdorski.

Nadesłane z Policji Państwowej.

Ostrzeżenie. Doszło do wiadomości Policji Państwowej, że w ostatnich czasach krążą po wsiach okolicznych i miasteczkach podejrzane indywidua, poprzebierane w mundury wojskowe i pod pretekstem zbierania datków na Czerwony Krzyż, dokonywują

większych lub mniejszych kradzieży.

Nadmienia się, że osobnicy ci są zaopatrzeni w specjalne fałszywe świadectwa, któremi się legitymują, co daje niewątpliwy dowód, że w danym wypadku ma się do czynienia z dobrze zorganizowaną szajką.

Okazywana pomoc Policji przez ludność nie tylko zmniejsza i zapobiega ewentualnym kradzieżom, lecz przyczyni się również do wytropienia i schwytania tej „humanistycznej” szajki.

Otwarcie „Domu ludowego” w Kamińsku, ogbędzie się w niedzielę, dnia 26 grudnia o godz. 3 po południu. Na program uroczystości złożą się: 1) poświęcenie budynku; 2) odegranie przez orkiestrę hymnu narodowego; 3) deklamacja; 4) sprawozdanie organizatora budowy domu p. K. Tazbira; 5) przemówienia posłów sejmowych; 6) odegranie sztuki H. Sienkiewicza p. t. „Zagłoba swatem”. Po przedstawieniu zabawa. Dochód przeznaczony na spłatę długów, ciążących na „Domu ludowym”.

Aresztowanie posła Zagórskiego. Nowy kwiatek kultury niemieckiej Nadesłane do naszej Redakcji dzienniki podają wiadomość, że poseł Józef Zagórski został aresztowany w Westfalji przez władze niemieckie.

Sprawa ta przedstawia się jak następuje:

Poseł Zagórski wyjechał do Westfalji, by odwiedzić tamtejszą olbrzymią kolonję polską, liczącą około pół miliona ludności polskiej. W d. 9 bm. urządzono w Essen wiec oświatowy, na którym zabrał głos [p. Zagórski. Nagle do sali, w której odbywał się wiec, wtargnęła banda rozwścieczonych Niemców, zbrojna w pałki, i uderzyła na wiecujących. W wyniku bójki kilkanaście osób odniosło ciężkie rany. Oddział policji niemieckiej, przygotowany zawczasu, dokonał wtedy wielu aresztowań, m. in. zaś aresztowany został poseł Zagórski.

Oczywiście rząd polski wdrożył natychmiast odpowiednie kroki i nie ulega wątpliwości, że poseł Zagórski wkrótce powróci do Warszawy

Dzieci na „gwiazdkę” dla żołnierza. W dniu 13 b. m. w sali „Kinema” tutejsze szkoły ludowe urzą-

dziły wieczór pieśni i słowa. Pod kierownictwem nauczycieli p. p. Semkowa i Strzelichowskiego chłopcy i dziewczęta odegrali bez zarzutu symboliczny obrazek sceniczny „Polska już wolna” i wykonali szereg deklamacyj oraz śpiewów chóralnych 5-cio głosowych. Szczególnie miłą i niezwykłą atrakcją wieczoru było wykonanie w ciągu 5 minut pięknego krajobrazu barwami przez p. Strzelichowskiego, który, dyrygując chórem, jednocześnie malował w takt wykonywanego śpiewu.

Dochód ogólny wieczoru przeznaczony został na „gwiazdkę” dla naszych żołnierzy.

Za trudy niezwykle i wzbudzanie w sercach dziatwy uczuć narodowych i ofiarnych p. p. nauczycielom cześć!

Dwa napady bandyckie. W nocy z wtorku na środę w ubiegłym tygodniu napadł za stacji Kamińsk uzbrojony bandyta na trzech żydów kupców koni i zmusił ich rewolwerem do wydania gotówki w sumie 74000 marek. Za bandytą zarządziła policja energiczne poszukiwania.

Drugiego napadu dokonali trzej uzbrojeni bandyci we wsi Wiewiorowie, gm. Dobryszycy na dom gospodarza Franciszka Masłowicza, zabrali mu 25000 marek, 500 rubli w papierach, 20 rubli srebrem, 500 koron. Policja jest już na tropie bandytów.

Komitet plebiscytowy gorąco prosi wszystkich posiadających znaczki plebiscytowe, aby należność za takowe ze względu na blizką chwilę plebiscytu wpłacili albo wprost do Komitetu, albo też do Redakcji pisma.

Nadzwyczajne zebranie członków Stow. rolniczo-handlowego. Pod przewodnictwem p. Kobyleckiego odbyło się w drugim terminie nadzwyczajne ogólne zebranie członków Stow. rolniczo-handlowego w Radomsku. Po odczytaniu protokołu z ostatniego ogólnego zebrania przystąpiono do sprawy powiększenia udziałów, które po dłuższej dyskusji podniesiono do wysokości 5000 marek. Zatwierdzono następnie kupno nieruchomości w Radomsku obok toru kolejowego przy ul. Św. Rozalji od p. Winszego z Młodzowy tudzież kupno nieruchomości w Pajęczynie. Ogólne zebranie upoważniło Zarząd do zaciągnięcia pożyczki do

wysokości 25 milionów, a nadto powiększono budżet o pół miliona. Dłuższą i ożywioną dyskusję wywołała sprawa podniesiona przez kilku członków, co zrobić z takimi członkami, którzy nie będą mogli wpłacić podwyżki udziału w sumie 5 tys. marek. PP. Szwedowski Jan, dyr. Niemięc, dr. Gurbski stanęli na stanowisku, że wobec takich należy stosować daleko idące ulgi i umożliwić im wszelkimi sposobami pozostanie w Stowarzyszeniu. Ogólne zebranie w większości stanowisko to aprobowało.

Na tem obrady zamknięto.

Z parafji. Z powodu trudności komunikacyjnych Ks. Marjan Jankowski, nowy proboszcz i dziekan, nie mógł przybyć na zapowiedziany termin, to też instalacja zamiast w uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marii Panny odbyła się w ubiegłą niedzielę. Z ramienia władzy duchownej, jako instalator, przybył ks. prałat Mirecki.

Uroczystość rozpoczęła się o g. 11 przed południem. Miejscowe duchowieństwo świeckie i zakonne, przy licznych udziałach parafjan, wprowadziło procesjonalnie nowego proboszcza z plebanji do kościoła, gdzie przy wielkich drzwiach wręczono mu klucze, jako symbol władzy proboszczowskiej. W czasie, gdy procesja posuwała się przez kościół ku prezbiterjum, chór kościelny pod batutą p. Fotygo wykonał piękną kantatę. Po odmówieniu przed wielkim ołtarzem stosownych modlitw i odśpiewaniu „Te Deum laudamus” przemówił z ambony ks. prałat Mirecki i przedstawił wiernym, jakie są obowiązki proboszcza względem parafjan i odwrotnie, a w końcu złożył swemu następcy serdeczne życzenia powodzenia w pracy. — Potem wszedł na ambonę ks. Proboszcz, a odczytawszy przypadającą na tę niedzielę ewangelję, do niej nawiązał swoje pierwsze kazanie i odpowiedział słuchaczom na pytanie, postawione św. Janowi Chrzycielowi, a które i do niego stosować się może: „Ktoś ty jest?” Donośnym głosem, w sposób obrazowy, rozwinął program swej pracy duszpasterskiej, a parafjanie z wielką uwagą wysłuchali pięknego kazania i podziękowali gromkiem: „Bóg zapłać!” — Pierwszą sumę odpra-

wił ks. proboszcz Jankowski w asystencji księży prefektów: W. Olejnika, O. Augustyna i R. Kmiecika. — Po nabożeństwie odprowadzono ks. Proboszcza na plebanję, gdzie powitał go śpiewem chór kościelny, a małe dziewczynki wręczyły mu żywe kwiaty; tutaj też złożyli życzenia: Dozór parafjalny i pp.: Świdorski — od Straży Ogniowej, Szwedowski — od Stowarzyszenia Rzemieślniczego, Ligeza — od Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości, Królikiewicz — od redakcji „Gazety Radomskiej”. W odpowiedzi na życzenia ks. Proboszcz oświadczył, że weźmie czynny udział w organizacjach społecznych, a na upamiętnienie dnia instalacji ofiarował przedstawicielowi Redakcji — 2000 mk. na Komitet Plebiscytowy i 2000 mk. na „Gwiazdkę” dla żołnierza, obecni zaś złożyli na pierwszy cel po 100 mk. — Cała uroczystość była utrzymana w tonie nader podniosłym.

Z życia Narodowej Partji Robotniczej w Radomsku. Dnia 12 grudnia b. r. odbyło się w lokalu Polskich Związków Zawodowych Kaliska 17 I p zebranie Narodowej Partji Robotniczej pod przewodnictwem radnego Malasiewicza, na którym radni z N. P. R. pp. dyr. Niemięc, Malasiewicz i Łęski Antoni zdali sprawozdanie z prac w Radzie Miejskiej.

W dyskusji zabierali głos: Jędrzejczyk, Łęski Jan, Malasiewicz, Nowicki, Stępień i inni, wśród której padały słowa krytyki dotychczasowej gospodarki miejskiej, wynikiem czego powzięto następującą rezolucję:

zważywszy, że rozszerzające się agendy gospodarki miejskiej wymagają co raz to nowych sił do pracy, że nie może być mowy o racjonalnej gospodarki miejskiej bez opracowanego i zatwierdzonego budżetu, że zajmowanie posad płatnych przez radnych sprzeciwia się ustawie wyborczej, jak również wpływa szkodliwie na prace Rady, postanowiono żądać dopełnienia Rady na miejsc 3-ch ubyłych członków, by tym sposobem podolać piętrzącemu się nawałowi pracy, na który skarżą się nasi „Ojcowie miasta”, wskutek czego i my odczuwamy to na własnej skórze; żądać zniesienia płatnych posad radnych, lub też usunięcia ich z liczby członków Rady, i narez-

cie żądać pokazania na światło dzienne tak dawno oczekiwanego budżetu.

W końcu wyrażono podziękowanie p. dyr. Niemcowi jako przewodniczącemu Klubu Narodowego w Radzie Miejskiej jako też radnym Malasiewiczowi i Łęskiemu za dotychczasową pracę, aczkolwiek w trudnych warunkach, bo w znacznej mniejszości.

Drugą część zebrania poświęcono sprawom organizacyjnym, gdzie kol. Jędrzejczyk wygłosił referat o nowo budującym się Państwie polskim, o zawodowym i politycznym ruchu robotniczym, podkreślając niezłomne stanowisko robotnika na gruncie państwowości polskiej, podnosił zasługi bohaterów poległych w obronie zagrożonej Ojczyzny, to też zebrani przez powstanie uczcili pamięć ich, wreszcie nawoływał gorąco do wstępowania w szeregi Narodowej Partji Robotniczej. Po przemówieniu tem wywiązała się również żywa dyskusja i tu różni mówcy zabierali głos, poczem postanowiono zapisywać się do Narodowej Partji Robotniczej, zaprenumerować gazetę „Sprawę Robotniczą” i opodatkować się, jak również popierać istniejące już Związki Zawodowe i kooperatywę „Związkowiec”.

W wolnych wnioskach na liczne zapytywania członków w sprawach aprowizacji postanowiono wysłać delegację do p. burmistrza Starosteckiego w osobach radnego Malasiewicza i członków N. P. R-u Jędrzejczyka i Kowalskiego celem zasiągnięcia informacji w tym kierunku.

Na zebraniu złożono datki na cele organizacyjne N. P. R-u.

Po ukończonem zebraniu wszyscy w podniosłym nastroju rozeszli się do domów o godzinie 2-iej po poł., zapisując się uprzednio na członków organizacji.

Nowy Starosta już urzęduje. W starostwie Radomskowskiem objął już urzędowanie, po p. Plenkiewicz, p. Stanisław Harmata. W ubiegły piątek przedstawili się urzędnicy in gremjo nowemu p. Staroście.

**KUP PREMJÓWKĘ
w sobotę wygrasz!**

**Skład przyborów rymarskich
W. Karpińskiego
w GIDLACH**

poleca gotową uprząż w całych kompletach, oraz przyjmuje obstalunki w zakresie rymarstwa wchodzące.

Ceny przystępne.

**Hotel „Polonia” i Restauracja
pierwszorzędna**

Stefana Wolniaka

w Radomsku, ul. Kaliska 13.

Śniadania, obiady, kolacje,
kuchnia wzorowa

Wybór trunków krajowych i zagranicz.

NA GWIAZDKĘ!

Złote zegarki—męski i damski ze złotymi dewizkami, okazjnie do sprzedania. Żabia № 12. Stolarz.

**Zakład Fryzjerski
p. f.**

„JÓZEF”

Radomsk, ul. Kaliska № 42
został odnowiony i urządzony wedle najnowszych wymagań nowoczesnych.

Znana stara firma ze swej staranności i higieny zadowolni najwybredniejszą klijentelę.

Przyjmuje się wszelkie obstalunki, wchodzące w zakres fryzjerstwa i czesania dam.

Przy powyższym zakładzie znajduje się pracownia ornitologiczna jako-to: wypychanie ptaków i zwierząt po cenach umiarkowanych.

Właściciel Józef Wytrychiewicz.

**SKLEP
BŁAWATNY Flory Szwedowskiej**


(dawniej w Rynku, obok apteki) mieści się obecnie w domu SS Filipowicza na 1-ym p. w Rynku.

Poleca materiały bławatne i wełny w gatunkach dobrych.

CENY PRYSTĘPNE.

**FABRYKA MEBLI GIĘTYCH
i WYROBÓW DRZEWNYCH
TARTAKI WŁASNE
K. WÜNSCHE i S-ka w NOWORADOMSKU.**

Kantor w Warszawie ul. Momiuszki № 4.

Na składzie krzesła różnych fasonów
NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO ZAKUPU. 

**ZAKŁADY WYROBÓW BETONOWYCH
ANTONIEGO URBAŃSKIEGO**

w Radomsku, ul. Piotrkowska № 53.

Posiada na składzie: kręgi studzienne, rury mostowe i kanalizacyjne, płyty chodnikowe, posadzki, stopnie, koryta, żłoby, dachówki zwyczajne i kolorowe w różnych rozmiarach.

Przyjmuje wszelkie obstalunki wchodzące w zakres robót cemento-betonowych.

CENY PRYSTĘPNE.

**RESTAURACJA „POLONIA”
ST. WOLNIAKA w RADOMSKU**

niniejszem ma zaszczyt zawiadomić Sz. Publiczność, że z dniem
1 Grudnia 1920 r. odbywa się

Artystyczny Koncert z Atrakcjami

codziennie w porze obiadowej i wieczorem do godziny 12.

NA GWIAZDKĘ

kupić najtaniej można w magazynie konfekcji

J. BARTNIK

ulica Kaliska № 13.

Świeży transport.

Wyborowe gatunki.

CENY PRYSTĘPNE.

STOWARZYSZENIE ROLNICZO - HANDLOWE W RADOMSKU

i jego oddziały

W BRZEŹNICY, GIDLACH, KONIECPOLU, PAJĘCZNIIE I PRZEDBORZU

polecają maszyny i narzędzia rolnicze, nawozy sztuczne, żelazo, blachy, wyroby żelazne, cement, papę, wapno, sól, węgiel, koks, różne towary kolonialne, manufakturę i t. p. towary po cenach hurtowych - bezkonkurencyjnych.

Zakład Mechaniczny

Wacława Rempińskiego

Radomsko, Kaliska № 2.

Specjalność: reparacje maszyn do pisania, do szycia, wszelkich automatów, broni myśliwskiej i t. p. jak również posiada części składowe do takowych.

CENY UMIARKOWANE.

Do sprzedania 53 morgi ziemi z pod lasu w powiecie Koneckim, odległe od m. Przedborza 13 wiorst, po 1,500 mk. za morgę. Bliższe wiadomości w Redakcji.

Zakład Rolniczo-mechaniczny
Józefa Jaworskiego w Gidlach

Poleca plugi, siewczarnie wykonywane według najnowszych udogodnień technicznych

Przyjmuje reperacje narzędzi rolniczych.

CENY PRZYSTĘPNE.

Na składzie narzędzia rolnicze i części zapasowe.

Składnica węglowa

przy Stowarzyszeniu Rzemieślniczym posiada węgiel

dla przemysłu drobnego i rzemiosła, nabywać można większe ilości na okresy miesięczne, wedle norm zatw. przez Min. Przem. i Handlu.

Tylko w poniedziałki i czwartki wydawany.

Gabinet Dentystyczny

JANA LIGĘZY

przy ul. Częstochowskiej № 9.

Czynny od g. 9-12 rano i od 2-6 po poł.

Kupię 5-10 mórg pola dobrego z zabudowaniami lub bez. Wiadomość w Redakcji. 26-1.

Drobne ogłoszenia.

Ustniki do papierosów (gilzy) higieniczne w dowolnych rozmiarach nabyć można tylko w kooperatywie „Rzemieślnik”.

Zginął dowód osobisty na imię Antoniego Rabendy wydany przez Wójta Gminy Sulmierzyce, łaskawy znalazca zechce takowy zwrócić do Gminy. 19-2.

Zginęła książka superwizyjna wydana przez Dowództwo kieleckie D.O.G. otrzymana z P. K. U. w Piotrkowie, należąca do Stefana Jankowskiego w Kamińsku. Zwrócić na posterunek Policji w Kamińsku. 20-2.

Zgubiono dnia 28 Listopada 20 roku paszport i Kartę poborową wydaną przez P. K. U. w Radomsku na imię Bronisława Płockiego, łaskawy znalazca zechce takowe złożyć w Redakcji „Gazety Radomskiej”. 21-2.

Poszukuje się starszego mężczyzny, obywatela, znajmionego z pisaniem poda Oferty piśmienne należy składać do „Porada” w Administracji „Gazety Radomskiej”. 22-1.

Do sprzedania aparat fotograficzny 9 na 12 Kasety pojedyncze trzy, ramka do kopiowania jedna, latarnia, 90 pocztówek, Wiadomość sklep „Gwiazda” Kaliska 25. 23-1.

Kafle różnych rozmiarów okazuje do sprzedania Częstochowska 37. Wł. Bartnik. 24-1.

Znaleziono kartę powołania na imię ochotnika Szczepańskiego Stanisława № 1716, którą można odebrać w Redakcji „Gazety Radomskiej”, za zwrotem kosztu ogłoszenia. 25-1.

Sanki w bardzo dobrym stanie, lekkie podkute szynami, sledzenia wyscielane sukrem przedwojennem do sprzedania cena niska. Wiadomość ul. Krakowska 66 w Radomsku. 41-1.